

# Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

Towarzysze i Obywatele! Spółdzielcy!

Pragnę powitać Wasz Zjazd w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Proszę Was przy tej okazji o przekazanie gorących i serdecznych pozdrowień wszystkim obywatelkom i obywatelom, wszystkim rodzinom chłopskim zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych na terenie całego kraju.

*Zjazd potężnym bodźcem dalszego szybszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej*

Pierwszy w Polsce Ludowej Zjazd działaczy chłopskich spółdzielni produkcyjnych — to wydarzenie niezwykle doniosłe, odzwierciedlające olbrzymi przełom w życiu wsi polskiej. Jeszcze wszak niedawno — przed 3—4 laty — spółdzielni produkcyjnych jako nowej formy gospodarki zespołowej w rolnictwie polskim prawie nie było. Dziś liczba tych spółdzielni przekroczyła już 5 i pół tysiąca. Zjazd Wasz przypada właśnie w chwili wielkiego ożywienia organizacyjnego na polu spółdzielczości produkcyjnej i stanie się on niewątpliwie nowym potężnym bodźcem dla dalszego, jeszcze szybszego, rozwoju tego ruchu.

Jednakże nie tylko szybko rosnąca liczba spółdzielni świadczy o głębokim przełomie, jaki dokonuje się w gospodarce chłopskiej w oparciu o ruch spółdzielczości produkcyjnej. Nieporównanie ważniejsze jeszcze znaczenie posiada zdobyte już na tym polu **d o ś w i a d c z e n i e** tej przodującej części polskiego chłopstwa pracującego, która wkroczyła na drogę gospodarki zespołowej. O czym mówi to doświadczenie? O czym świadczą dotychczasowe wyniki gospodarcze znacznej większości powstałych już przed trzema lub dwoma zaledwie laty, a nawet dopiero przed rokiem spółdzielni produkcyjnych w Polsce? Świadczą one niezbicie i bezspornie o tym, że forma gospodarki zespołowej jest dogodniejsza, lepsza, korzystniejsza dla chłopa, bardziej wydajna, od gospodarki indywidualnej. Przekonało się o tym naocznie, namacalnie, w drodze własnej bezpośredniej praktyki, własnego współdziałania — już nie kilkaset czy kilka tysięcy, ale ponad 100 tysięcy gospodarstw chłopskich, należących do spółdzielni produkcyjnych. Setki tysięcy innych chłopów, nie należących jeszcze do spółdzielni, przekonywuje się o wyższości, o korzyściach gospodarki zespołowej.

wej już nie ze słów i broszur, ale z tego, co sami widzą, przyglądając się i obliczając wyniki pracy zespołowej. Ten bezpośredni przykład dobrze gospodarujących spółdzielni produkcyjnych, których liczba wzrasta w Polsce szybko i będzie wzrastała niewątpliwie coraz szybciej w latach następnych — to największa i nieoceniona zdobycz nie tylko dla Was, przodowników polskiej spółdzielczości produkcyjnej Obywatele Delegaci. Jest to olbrzymia zdobycz całego chłopstwa pracującego i nieoceniona zdobycz sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest to nowe i wielkie osiągnięcie w budowie nowego, lepszego ustroju społecznego w Polsce — w budowie socjalizmu.

### *Udzielać wszechstronnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym*

Nie w samej liczbie spółdzielni, lecz przede wszystkim w j a k o ś c i gospodarki zespołowej leży istotne źródło przełomu w ustosunkowaniu się szerokich mas biedoty i średniego chłopstwa do tego ruchu. Wzorowo, dobrze gospodarujące spółdzielnie produkcyjne — to nieodparty i najbardziej wymowny przykład, najbardziej przekonujący dowód i argument propagandowy na rzecz gospodarki zespołowej, a co za tym idzie i na rzecz możliwości budowy nowego ustroju socjalistycznego na wsi. Na odwrót — źle zorganizowana, słaba, niedołążnie czy niedbale gospodarująca spółdzielnia — to widok odstrasający masy chłopskie, to gratka dla wrogiej kułackiej akcji przeciwko temu ruchowi. Nie zawsze pamiętają o tym, lub nie zawsze zdają sobie sprawę z tej tak prostej i oczywistej prawdy niektórzy organizatorzy i działacze, czy też opiekujący się tym ruchem z tytułu swego stanowiska przedstawiciele rad narodowych, POM czy nawet organizacji politycznych i społecznych. Dlatego też trzeba nie tylko nieustannie o tym przypominać, ale przede wszystkim nie szczędzić wysiłków w kierunku wzmocnienia gospodarczego istniejących spółdzielni, w kierunku okazywania im jak najbardziej wszechstronnej pomocy: materialnej, kadrowej, politycznej i moralnej.

Kto powinien udzielać tej wszechstronnej pomocy ruchowi spółdzielczości produkcyjnej na wsi?

Wszyscy... każdy, kto pragnie utrwalić, wzmóc, rozszerzyć wielkie przeobrażenia społeczne i zdobycze Polski Ludowej.

*Naszym celem jest zbudowanie ustroju społecznego wolnego od wszelkiej krzywdy i wyzysku*

Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi — to nie tylko sprawa zwiększania korzyści gospodarczych osiąganych ze swej pracy przez biednego chłopca czy średniaka. Gospodarka zespołowa jest niewątpliwie najlepsza i w gruncie rzeczy jedyną drogą wydatnego zwiększenia korzyści rolnika z jego pracy, ponieważ tylko w zespołowej, a więc wielkiej gospodarce wykorzystać można zdobycze postępu technicznego, zastosować większe maszyny rolnicze i nowoczesne wyniki nauki i metody agronomiczne — co podnosi wydajność pracy człowieka do poziomu nieosiągalnego w drobnej gospodarce indywidualnej. Oczywiście — w podniesieniu wydajności pracy w rolnictwie, tak samo jak w przemyśle — zainteresowane jest również całe społeczeństwo. Wiemy, przecież, że — mimo wyższej produkcji niż przed wojną — obecny stan rolnictwa w Polsce Lu-

dowej nie odpowiada rosnącym wciąż szybko potrzebom zarówno w dziedzinie zaopatrzenia ludności, jak i w dziedzinie surowców dla przemysłu. Wydatnego jednak podniesienia produkcji rolnej — roślinnej i hodowlanej — nie można osiągnąć bez wejścia na tory nowoczesnej organizacji pracy w rolnictwie, bez wejścia na tory wyższej techniki i bez wykorzystania zdobyczy współczesnej nauki. Jest to fakt bezsporny. Gospodarstwa chłopskie, drobne i karłowate przy kapitalizmie nie mogły wydobyć się z nędzy, ulegały ruinie lub były ciągle nią zagrożone. Nie wytrzymały one konkurencji z wielką gospodarką obszarniczą, mimo że chłopskie masy biedoty małorolnej i bezrolnej, pracując od świtu do nocy przymierały często głodem. Skórę z nich darli obszarnicy, bogacili się ich kosztem z całą bezwzględnością kułacy. Wyciskał z nich ostatni grosz lichwiarz, odbierał często ostatnią krowę komornik. Wszyscy znamy lub pamiętamy sytuację chłopstwa w Polsce przedwojennej. Dopiero władza ludowa wydzwignęła chłopstwo pracujące z dawnej niedoli. Chłop otrzymał nie tylko ziemię, o którą drżał przedtem w związku z rosnącymi długami, nie tylko uwolnił się od tej zmory długów, nie tylko wyrwał się raz na zawsze z uciążliwej zależności zarówno od obszarnika, jak i od spekulanta-kapitalisty. Chłop pracujący zdobył również dzięki władzy ludowej możliwość pracy dla swej rodziny w przemyśle, której to pracy poszukiwał przedtem bezskutecznie w kraju, szedł na „Saksy“ lub na daleką tułaczkę do obcych krajów. Otrzymało też dziecko chłopskie po raz pierwszy w dziejach Polski szeroki dostęp do nauki i kultury. Te wielkie i doniosłe dla chłopstwa pracującego i dla całego narodu przemiany społeczne stanowią jednakże dopiero pierwszy etap gruntownej i całkowitej przebudowy życia wsi i życia całego narodu. Naszym celem jest zbudowanie lepszego i całkowicie wolnego od wszelkiej krzywdy, od wszelkiego wyzysku i panowania człowieka nad człowiekiem ustroju społecznego. A takim ustrojem jest tylko socjalizm.

Walka o socjalizm — to rewolucyjny program klasy robotniczej zarówno w Polsce, jak i na całym świecie.

Aby walczyć o socjalizm, masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej musiały naprzód obalić władzę kapitalistów i obszarników — wspólnych wrogów ludu pracującego miast i wsi. Dzięki pomocy bohater-skiej Armii Wyzwoleńczej narodów radzieckich, która rozgromiła okupanta hitlerowskiego, Polska odzyskała wolność i niepodległość. Obalenie władzy kapitalistyczno-obszarniczej i zwycięstwo władzy ludowej klasa robotnicza w Polsce osiągnęła dzięki nierozzerwalnemu sojuszowi z chłopstwem pracującym.

Przyjaźń i sojusz klasy robotniczej z biedotą wiejską i średniorolnym chłopstwem stanowi dziś niezwykłą siłę i niewzruszony fundament władzy ludowej, ostoję wszystkich zdobyczy i przeobrażeń społecznych w Polsce Ludowej.

Byli i są jeszcze tacy wrogowie ludu, którzy naszeptywali, aby poprzestać na tym, co jest i zatrzymać się w walce o nowy ustrój społeczny w pół drogi. Ale do czego zmierzały takie podszepty?

Rewolucja społeczna, która zatrzymuje się w pół drogi, daje możliwość odradzania się i odbudowania sił odsuniętych od władzy klasom społecz-

nym — kapitalistom i obszarnikom. A więc otwiera im drogę do władzy, prowadzi nieuchronnie do przywrócenia kapitalistycznego wyzysku, kapitalistycznej niewoli, do utraty niepodległości, do zaprzędania kraju imperialistom amerykańsko-hitlerowskim. Kapitałiści i obszarnicy nie wyrzekli się, jak wiemy, myśli o przywróceniu swego panowania, marzą wciąż o powrocie do swych pałaców i folwarków, a w związku z tym wysługują się najzacieklejszym wrogom ludu polskiego — imperialistom i podżegaczom wojennym, spiskują przeciwko Polsce Ludowej wszędzie gdzie tylko mogą, wysługują się znów tak jak przed wojną hitlerowcom i odwetowcom z Niemiec zachodnich, organizują pod skrzydłami amerykańskich, angielskich, adenauerowskich i innych wywiadów, szpiegostwo, dywersję, wrogą propagandę i wszelką najohydniejszą zdradę przeciwko naszemu krajowi.

*Socjalizm na wsi można zbudować tylko przez rozwój spółdzielczości produkcyjnej*

Nie mogą polskie masy pracujące osłabiać swej walki o szybsze zbudowanie nowego ustroju socjalistycznego, bo walka klasowa trwa i staje się coraz zacieklejsza, bo pozostała jeszcze u nas liczna warstwa kułaków na wsi i spekulantów w mieście, którzy chcieliby utrzymać za wszelką cenę możliwość wyzysku biedoty wiejskiej i średniorolnego chłopstwa, możliwość łupienia przy pomocy spekulacyjnych cen ludzi pracy w mieście. Kułacy i spekulanci przywykli od lat wykorzystywać wszelkie trudności i kłopoty wsi, aby — często pod pozorem pomocy lub drogą oszustwa — grabić i wyzyskiwać ludzi pracujących, demoralizować młodzież, podważać prawo i naruszać obowiązki obywateli względem państwa, uchylać się od obowiązkowych dostaw, szerzyć wrogą plotkę i reakcyjną propagandę — słowem — szkodzić od wewnątrz władzy ludowej. Stają się oni w ten sposób oparciem dla wszelkich wrogich machinacji antypolskich, dla zbrodniczej działalności agentur imperialistycznych.

Wykarczowanie do końca pozostałości ustroju kapitalistycznego, porskromienie i wypieranie spekulantów i kułaków przez pozbawienie ich możliwości korzystania z wyzysku cudzej pracy — wymaga od nas nieustannego wzmocnienia sił naszego państwa ludowego, strzeżenia jak oka w głowie praworządności ludowej, a wraz z tym przyspieszenia tempa budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak na wsi. Nie ma innego sposobu budowania socjalizmu na wsi jak tylko poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej decydującą rolę odgrywa ścisła spójnia gospodarcza między miastem a wsią.

Gospodarka zespołowa w rolnictwie może rozwijać się skutecznie dopiero w takich warunkach, gdy uprzemysłowienie kraju osiągnęło odpowiedni poziom, gdy rozwija się w pełni nowoczesna technika, gdy przemysł jest w stanie dostarczać rolnictwu nowe maszyny, traktory i nowoczesny sprzęt, tzn. gdy zbudowana została odpowiednia baza gospodarcza i techniczna, gdy mogą być równocześnie szkolone i formowane odpowiednie kadry ludzi, obznajmionych z potrzebami i wymaganiami nowych form

gospodarowania w rolnictwie. Bez powstania takich warunków żaden szerszy ruch spółdzielczości produkcyjnej jest nie do pomyślenia.

A więc podstawowym warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest wysoki poziom uprzemysłowienia kraju. Oto dlaczego rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej wiąże się u nas jak najściślej z realizacją Planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski i oparcia całej gospodarki ogólnonarodowej na nowych podstawach — na podstawach wyższej techniki.

Obecnie przemysł w Polsce produkuje już traktory, samochody, najnowsze maszyny i różnorodny sprzęt rolniczy, którego nigdy przedtem w Polsce nie produkowano. Obecnie władza ludowa może już szkolić na naszych uczelniach niezbędne kadry agronomów, techników, mechaników, a także i rachmistrzów, traktorzystów, szoferów i innych odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów dla obsługi POM i spółdzielni. Obecnie podniósł się nieporównanie ogólny poziom świadomości politycznej oraz oświaty i kultury wsi, bez czego również niełatwo byłoby przejść do wyższej formy gospodarki rolnej, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

O budownictwie socjalistycznym na wsi można więc było mówić poważnie dopiero wówczas, kiedy osiągnęliśmy niezbędne sukcesy w budownictwie fundamentów socjalizmu w przemyśle.

*Pomoc i najbliższe współzycie z indywidualną częścią wsi — warunkiem rozwoju samych spółdzielni*

Widoczne jest jednak dla każdego, że obecne tempo rozwoju rolnictwa pozostaje *n a d m i e r n i e* w tyle za szybkim rozwojem przemysłu i nie wolno nam się z tym godzić. Indywidualne, rozproszkowane, drobne rolnictwo chłopskie, posługujące się ręcznym i konnym sprzętem nie może, oczywiście, dorównać szybko rosnącym potrzebom kraju. Tym większego przeto znaczenia dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej nabiera sprawa szybszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej oraz państwowych gospodarstw rolnych. Nie znaczy to bynajmniej, że indywidualna gospodarka chłopska straciła już znaczenie i możemy się nią mniej interesować. Taki pogląd byłby wysoce niesłuszny i szkodliwy. Indywidualne gospodarstwa chłopskie stanowią dziś w Polsce wciąż jeszcze główną formę produkcji rolnej i rola ich w zaopatrzeniu ludności będzie jeszcze dość długo niezwykle ważną. Władza ludowa otaczając wszechstronną opieką rozwój spółdzielczości produkcyjnej — winna zarazem czynić wszystko, aby sprzyjać lepszej wydajności i kulturze rolnej w gospodarstwach indywidualnych chłopów mało- i średniorolnych.

Spółdzielnie produkcyjne mogą także pomóc w poważnym stopniu gospodarującej indywidualnie biedocie chłopskiej i średniakom, udostępniając im korzystanie z doświadczeń gospodarki zespołowej oraz ze swych osiągnięć w polepszaniu kultury rolnej, nasiennictwa, hodowli itp. Pomoc taka i jak najbliższe współzycie z niezorganizowaną, indywidualną częścią wsi (z wyjątkiem, oczywiście, kułaków, których należy izolować jako jawnych czy zamaskowanych wrogów gospodarki zespołowej) jest niezbędnym warunkiem rozwoju samych spółdzielni produkcyjnych. Nie należy zapominać, że indywidualni chłopci okoliczni staną się wcześniej czy później

członkami spółdzielni produkcyjnych. A staną się nimi właśnie tym szybciej, im bardziej spółdzielcy będą starali się utrzymywać z nimi stosunki sąsiedzkiego współżycia i pomocy, dzielenia się swymi doświadczeniami, oddziaływania na nich swym wpływem ideowym. Spółdzielnie produkcyjne, które unikają stosunków ze swymi sąsiadami indywidualnymi, oddzielają się od nich murem niechęci — nie tylko postępują niewłaściwie i niesłusznie, ale odgradzają się tym samym od właściwej bazy wzrostu, hamują rozwój ruchu spółdzielczego i zasklepiając się we własnym ciasnym środowisku, czynią szkodę sprawie ogólnej. Na odwrót — spółdzielnia produkcyjna, która umie przyciągnąć ku sobie, zainteresować swą pracą resztę wsi, wzbudzić w niej sympatię dla swych poczynań — może liczyć z całą pewnością na szybki wzrost swych szeregów, na stałe wzmacnianie się jej gospodarki, jej wpływu i autorytetu, a co za tym idzie — stanie się ona ośrodkiem i bodźcem ogólnego rozwoju dobrobytu i kultury całej gromady.

Spełnienie takiej właśnie roli — roli ośrodka nowej gospodarki i zarazem nowego życia wsi, jej postępu i kultury — jest naturalnym zadaniem każdej spółdzielni produkcyjnej. Aby stać się takim ośrodkiem nowego życia, aktyw spółdzielni winien od początku promieniować na całą wieś swoją pracą organizacyjną, swoją aktywnością polityczno-społeczną, swym wewnętrznym życiem kulturalnym, propagandowym, oświatowym, sportowym, towarzyskim. W świetlicy spółdzielczej winno od pierwszej chwili pulsować gorącą ideowością, zapałem, entuzjazmem życie młodzieży. Wydaje się, że działacze spółdzielczy nie doceniali dotąd w pełni znaczenia i roli młodzieży w rozwoju gospodarki zespołowej na wsi. A przecież bez najczynniejszego współudziału młodzieży nowe życie i nowe budownictwo socjalistyczne, głęboka rewolucja społeczna, gospodarcza i kulturalna na wsi nie może nabrać właściwego rozmachu.

### *Ważna rola młodzieży i kobiet w spółdzielni produkcyjnej*

Mówi się często, że młodzież wiejska wymyka się ze wsi, ucieka do miast, szuka masowo pracy w przemyśle, gdzie też jest chętnie przyjmowana, rezygnuje z pracy na roli i że jest to nawet zjawisko groźne dla rolnictwa, dla jego przyszłego rozwoju. Niewątpliwie ruch młodzieży wiejskiej do miast, do przemysłu, do szkół, do urzędów jest w Polsce wielki i nie ma w tym nic dziwnego. Młodzież garnie się do wiedzy, do kultury, do nowego życia, a miasto daje jej dziś większe możliwości urzeczywistnienia tych dążeń w porównaniu ze wsią, w której poziom kultury pozostaje daleko w tyle. Ale właśnie rozwój gospodarki zespołowej na wsi może i powinien wpłynąć na zmianę tego zjawiska ucieczki młodzieży ze wsi. Gospodarka zespołowa otwiera rozległe możliwości i wielkie perspektywy, stwarza już dziś zapotrzebowanie na nowe i liczne kadry wykwalifikowanych pracowników, których indywidualne rolnictwo nie potrzebowało. Nowa wieś spółdzielcza prócz agronomów, techników, zootechników, buchalterów, traktorzystów, mechaników, kowali, ślusarzy, specjalistów budowlanych itp. potrzebować będzie coraz więcej pracowników dla obsługi potrzeb kulturalnych, zdrowotnych, oświatowych, propagandowych, sportowych, dla zakładów opieki nad dzieckiem, bibliotek, kół artystycznych

itd. Skąd można czerpać te kadry, jeśli nie spośród młodzieży wiejskiej, którą w tym celu winniśmy już dziś planowo dobierać, szkolić, przygotowywać i zachęcać do przyszłej pracy. Zadaniem władz terenowych, jak również organizacji młodzieżowych i politycznych jest zająć się zarówno tworzeniem warunków dla coraz aktywniejszego życia gospodarczego i kulturalnego we wsi spółdzielczej, jak i przygotowanie kadr spośród młodzieży wiejskiej dla obsługi tych rosnących potrzeb. Dawne, ukształtowane w ciągu wieków przeciwieństwo między wsią a miastem musi zniknąć po obaleniu ustroju kapitalistycznego w miarę rozwoju budownictwa socjalistycznego, w miarę rozwoju nowego życia w mieście i na wsi, dzięki ogromnej pomocy udzielanej wsi przez socjalistyczne miasto.

Chciałoby się jeszcze kilka słów powiedzieć o roli kobiet w spółdzielniach produkcyjnych.

Kobieta wiejska przez wieki całe dźwigała jarzmo podwójnego upośledzenia — jako chłopka, gnębiona i wyzyskiwana przez pańszczyznę, a potem przez obszarników i kapitalistów, kułaków i lichwiarzy, jak również jako kobieta. Była poniewierana i traktowana jako niższa istota przez cały system poglądów narzucanych przez ustroje pasożytnicze, przez zacofanie, ciemnotę i przesady zaszczepiane i hodowane z całym okrucieństwem z krzywdą dla kobiety pracującej.

Toteż kobieta wiejska wiodła przedwcześnie, niszcząc swe zdrowie w kieracie codziennych trosk i pracy ponad siły.

Sterana nadmierną pracą, zahukana i zepchnięta na ubocze życia społecznego, stawała się łupem ciemnoty i przesądów, dewocji i demagogii antyludowej.

Nie dziw więc, że kobiety nieraz przeciwstawiały się z zacięłym fanatyzmem ruchowi spółdzielczości produkcyjnej. Wiemy jednak dobrze, jakie nieprzebrane skarby uczucia i szlachetnych porywów, ofiarności społecznej i patriotyzmu tkwią w duszy naszych pracujących kobiet wiejskich. Toteż, kiedy im łuska spada z oczu, kiedy dociera do ich serca i rozumu wielka prawda o nowym życiu w spółdzielni produkcyjnej, stają się one najbardziej płomiennymi bojowniczkami tego ruchu, wkładają w swą pracę zawodową i społeczną cały żar swego serca.

Dlatego dumni jesteśmy z naszych kobiet — działaczek ruchu spółdzielczego. Dlatego z taką dumą i radością kraj cały słuchał przemówień delegatek na tym Zjeździe, przemówień, z których była odzyskana godność i głęboka wiara w sprawiedliwość i piękno nowego życia.

Nieście tę prawdę do serc milionów kobiet wiejskich, a wtedy szybciej odniesiemy zwycięstwo w walce o zapewnienie szczęśliwego życia naszym dzieciom, w walce o rozkwit naszej Ojczyzny.

Wiemy wszyscy, że pierwszy etap rozwoju gospodarki zespołowej na wsi wymaga pokonania niemałych trudności. O trudnościach tych, kłopotach, brakach organizacyjnych i gospodarczych obszernie mówili delegaci Zjazdu. Jest rzeczą niewątpliwą, że obrady Zjazdu przyczynią się poważnie do energiczniejszej walki z istniejącymi trudnościami, do szybszego ich przewycięzania. Obrady Zjazdu winny zmobilizować wszystkie organizacje społeczne, polityczne, gospodarcze, wszystkie ogniwa państwo-

we i skupić ich uwagę na palące potrzeby ruchu spółdzielczości produkcyjnej, na konieczność okazania jak najdalej idącej pomocy dla dalszego wzmocnienia i szybszego rozwoju tego ruchu. Jest to dziś jedno z najważniejszych naszych zadań społecznych i politycznych.

*W walce z kułactwem i agenturami imperialistycznymi ruch spółdzielczości produkcyjnej wydobywa ogrom sił tkwiący w chłopstwie pracującym*

Obywatele delegaci!

O czym świadczy Wasz piękny Zjazd? Świadczy on o tym, że spółdzielczość produkcyjna rozwinęła się u nas w potężny ruch, który rosnąć będzie z każdym miesiącem i stanowiąc niezwykłą już siłę, zdobywać będzie teren krok za krokiem.

Na czym polega niezwykła siła tego ruchu?

Polega ona, po pierwsze na tym, że co dzień daje dowody swojej racji, swojej słuszności, swojej przewagi nad rozdrobnioną gospodarką chłopską, że podnosić może nieustannie produkcję rolną i hodowlaną oraz wydajność pracy ludzkiej.

Po wtóre, ruch spółdzielczości produkcyjnej, który rósł i rozwijał się na wsi w walce z kułactwem, w walce z wstecznictwem i ciemnotą, w walce z wszelkimi agenturami imperialistycznymi, wydobywa ogrom sił twórczych, tkwiących w chłopstwie pracującym, ogrom talentów i uzdolnień dotąd marnowanych, budzi godność, kładzie kres zahukaniu i samotnemu jakże często w warunkach kapitalistycznych beznadziejnemu borykaniu się z gorzkim losem i okrutną chłopską niedolą. W jednych spółdzielniach produkcyjnych kiełkuje, a w innych już krzepnie poczucie siły zespołowego, gromadzkiego gospodarowania, siły płynącej z pomocy wzajemnej, z poszanowania wspólnego dobra, własności spółdzielczej.

Po trzecie zaś — siła tego ruchu polega na tym, że ma on potężne poparcie ze strony klasy robotniczej, ze strony państwa ludowego i wszystkich jego olbrzymich zasobów materialnych i duchowych.

Nasza bohaterska klasa robotnicza jest żywotnie zainteresowana w tym, aby zapewnić ruchowi spółdzielczości produkcyjnej ciągły wzrost i rozwój.

Nasza Rzeczpospolita Ludowa w myśl Konstytucji czynnie popiera rozwój spółdzielczości produkcyjnej oparty na zasadach pełnej dobrowolności i własnego przekonania każdego chłopca, który wchodzi na tę drogę i sprzyjać będzie ze wszelkich miar temu ruchowi.

Te trzy czynniki zapewnią niewątpliwie ruchowi spółdzielczości produkcyjnej w Polsce całkowite zwycięstwo.

*Gospodarka kolchozowa w ZSRR pokazuje jak wielkie możliwości niesie spółdzielczość produkcyjna*

Na przykładzie Związku Radzieckiego widzimy, jak wielkie możliwości otwiera przed chłopami pracującymi spółdzielczość produkcyjna, kolektywizacja rolnictwa.



Wtedy, kiedy kapitaliści plotą bajki o rzekomo malejącej wciąż urodzajności gleby i szerzą bzdurne teorie, że ziemia nie jest w stanie wyżywić wszystkich ludzi (głoszą te oszustwa, oczywiście po to, ażeby wmówić naiwnym, że wojna jest konieczna), kiedy na skutek rabunkowej gospodarki kapitalistycznej wielkie obszary w Ameryce, we Włoszech, w Afryce i Azji przekształcają się w bezpłodną pustynię — socjalistyczne rolnictwo Związku Radzieckiego podnosi nieustannie urodzajność gleby, poziom hodowli i wydajność pracy ludzkiej.

Dalszy rozwój mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, rozszerzenie bazy paszowej, wielkie roboty irygacyjne i melioracyjne, chemizacja i elektryfikacja socjalistycznego rolnictwa, które idą w parze z porywającymi planami przekształcania przyrody, budzą radość i dumę z osiągnięć ludzkiej pracy i ludzkiej myśli w ustroju, który nie zna wyzysku, w kraju, który jest nadzieją i otuchą całej ludzkości.

Idąc za przykładem radzieckich kolchozów, z których serdecznej gościnności i przebogatych doświadczeń korzystały tysiące polskich chłopów — dziś świadomych bojowników spółdzielczości — osiągniemy również piękne wyniki.

### *Najważniejsze zadania ruchu spółdzielczości produkcyjnej*

Co jest dziś najważniejszym zadaniem ruchu spółdzielczości produkcyjnej?

*P o p i e r w s z e*, krzewić rzetelność w pracy codziennej, podnosić kwalifikacje, wiedzę agrotechniczną i oświatę ogólną, pogłębiać świadomość polityczną i dumę z osiągnięć spółdzielczych, troszczyć się o całość gospodarki, a w szczególności o rozwój hodowli i uprawę kultur technicznych.

*P o w t ó r e*, zdobywać umiejętność wspólnego gospodarowania opartą na świadomej dyscyplinie i ścisłym przestrzeganiu statutu, na wyróżnianiu pilnych i ofiarnych w pracy członków spółdzielni i na ukrócaniu nierobów i wydrwigroszów, stosować jak najszerszej mechanizację rolnictwa i agrotechnikę, zacieśniać współpracę z POM.

*P o t r z e c i e*, nie zasklepiać się we własnym gronie, wciągać nowych członków do spółdzielni aż do objęcia wszystkich chłopów pracujących w gromadzie. Własnym przykładem i wynikami swej pracy, słowem i czynem oddziaływać na sąsiednie gromady, aby pozyskać je dla spółdzielczości produkcyjnej.

Bracia chłopci-spółdzielcy!

Zdajcie sobie sprawę, że pracujecie nie tylko dla poprawy własnego losu i dla pięknej przyszłości Waszych dzieci, lecz gospodarując rzetelnie i umacniając spółdzielnię, dobrze zasłużycie się naszej ukochanej Ojczyźnie.

Prawdę zdobytą w mozolnym trudzie i Wasze doświadczenie ponieście w masy chłopskie i nie szcędźcie sił, aby rosła w siły nasza Rzeczpospolita Ludowa, aby kroczyła w pierwszym szeregu narodów przodujących.

Wiedźcie o tym, że rozwój spółdzielczości produkcyjnej — socjalistyczna przebudowa wsi — związana nierozdzielnie z potężnym uprzemysłowieniem naszego kraju, to rękojmią siły i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Wspólnym wysiłkiem, w oparciu o serdeczną przyjaźń i braterstwo z bohaterami narodami Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej, w oparciu o solidarność wszystkich ludzi dobrej woli pod przewodnictwem Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa Stalina — stać będziemy na straży naszych wsi i miast, naszych ognisk rodzinnych i naszej ziemi ojczystej.

Wspólnym wysiłkiem pokrzyżujemy nikczemne plany amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków, obronimy pokój, zabezpieczymy naszemu narodowi wspaniałą przyszłość.

Życzę Wam, Drodzy Przyjaciele, jak najpomyślniejszych wyników w dalszym rozwoju nowego życia na wsi polskiej!